Wydanie A. B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . 101-90, Administracja . 133-44
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, poniedziałek, dnia 23 listopada 1936 r. Nr 322.

Sytuacja w Madrycie bez zmian
Zaciekłe walki trwają

Paryż, 22. 11. (PAT) Havas donosi z Madrytu: **walki zaciekłe dookoła Madrytu trwają na odcinku ciągnącym się z Casa del Campo aż do północnej części miasta. Powstańcy czynią wysiłki, aby przełamać linię obrony, której nie mogą przełamać od 3-ch tygodni.** Kilka szwadronów kawalerji marokańskiej usiłowało wedrzeć się do miasta od strony Puerta del Hierro. lecz wojska rządowe zdziesiątkowały nacierających ogniem karabinów maszynowych i zmusiły jeźdźców do szybkiego odwrotu. Na Casa del Campo silne oddziały legionistów marokańskich zaatakowały gwałtownie pierwsze linie okopów rządowych. bronione przez oddział międzynarodowy. Walka trwała przez kilka godzin. Wojska rządowe nie cofnęły się.

Gen. Astray kierownikiem spraw zagranicznych i propagandy

Teneryfa, 22. 11. (PAT) Rozgłośnia tutejsza podaje, **że gen. Franco powierzył gen. Astray, założycielowi Hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej kierownictwo wszystkich spraw zagranicznych oraz spraw, dotyczących prasy i propagandy powstańczej.**

Przemówienie gen Astray'a

Salamanka 22. 11. (PAT). **Gen. Millan Astray, założyciel Hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej wygłosił wczoraj o godzinie 21.30 w imieniu gen. Franco przemówienie**, transmitowane przez wszystkie rozgłośnie powstańcze. Generał oświadczył co następuje: oskarżają nas o rozstrzeliwanie wszystkich więźniów. którzy wpadli w nasze ręce, lecz kara śmierci stosowana jest jedynie wobec tych, których zbrodnie i zachowanie się wymagają całej surowości praw. **Czerwoni zamienili Madryt na fortecę, wskutek czego tam właśnie musi się rozstrzygnąć walka.** Wszystkie miejsca, gdzie gromadzą się wojska czerwone ich rezerwy, ich dowództwo, ich służba łączności. środki transportu, muszą być uważane przez nas jako pozycje wojskowe. — Wszystkie te miejsca skazane są na zagładę. W konsekwencji cała strefa o głębokości 2 km. musi ponieść skutki wojny. Oto Dlaczego gen. **Franco w celach humanitarnych wyznaczył strefę ochronną**, dostatecznie szeroką, aby pomieścić wszystkich nie biorących udziału w walkach bez różnicy przekonań politycznych. **Gen. Franco pozwolił również na swobodny wyjazd w kierunku Morza Śródziemnego** w tym celu, aby uniknąć prowadzenia walki w sercu Madrytu. Hiszpanie, jesteście okłamywani. Mówią wam. że chodzi obecnie o powstanie wojskowe. Chodzi tu jednak o ruch narodowy. Wasi kierownicy zależni są od czynników zagranicznych, które postanowiły zniszczyć Hiszpanię. Nie pozwólcie popełniać zbrodni, poddajcie się. Niech żyje Hiszpania! Niech żyje gen. Franco.

Ambasador Stanów Zjedn. opuści Madryt?

Waszyngton 22. 11. (PAT). Departament stanu polecił telegraficznie **ambasadorowi St. Zjednoczonych w Madrycie i konsulowi w Barcelonie opuścić placówki swe, gdy uznają to za wskazane.** Komentując tę decyzję. podsekr. stanu Moore oświadczył: działamy nie biorąc pod uwagę żadnych momentów politycznych. Do dyspozycji konsula amerykańskiego w Barcelonie oddano okręt wojenny w celu ewakuacji personelu konsulatu i uchodźców amerykańskich.

———•———

Pogrzeb min. Salengro

Lille, 22. 11. (PAT). Przed trumną ze zwłokami min. Salengro, którą wystawiono w wielkiej sali ratusza w Lille przedefilowało kilka tysięcy osób.

Na pogrzeb kolej zorganizowała specjalne pociągi ze wszystkich stron. udzielając 60 proc. zniżki. Premier Blum wygłosił w czasie uroczystości pogrzebowych wielkie przemówienie przez radio, które transmitowane było również na inne miasta kraju.

W przemówieniu tym premier Blum **podniósł zasługi min. Salengro jako prezydenta Lille, a zadanie jego jako ministra spraw wewnętrznych określił, jako przerastające siły ludzkie, stwierdzając równocześnie, że zmarły sprostał mu w zupełności.** Premier Blum napiętnował w najostrzejszych słowach kampanie kłamstw i kalumnij. która spowodowała śmierć min. Salengro, przypomniał głosowanie Izby, która 300 głosami przeciwko 63. odrzuciła oskarżenie zmarłego i zapowiedział. że w przyszłości położona będzie tama polityce oszczerstw, uprawianej przez część prasy. Naród francuski nie będzie tolerował oszczerczych ataków na przedstawicieli i instytucje republiki. Przemówienie swe zakończył premier Blum wyrażeniem uczuć czci i przywiązania. które żywi dla zmarłego ministra cała Francja.

——oo——

Ponowny wzrost fali strajków we Francji

Paryż, 22. 11. (PAT). **W niektórych ośrodkach przemysłowych Francji a przede wszystkim na północy w Lillo, Roubais i Tourcoing zaznaczyły się ponownie niepokojące tendencje strajkowe.** Tendencje te budzą tym większe zaniepokojenie, że następują one równolegle z akcją komunistów na rzecz ponownej podwyżki płac pracowników, proporcjonalnie do zwyżki cen.

Proklamowany w sobotę rano strajk powszechny robotników metalurgicznych **objął 12.500 robotników**, okupujących większość fabryk. Technicy i majstrowie przyłączyli się do strajku. postanawiając prowadzić go aż do uwzględnienia postulatów robotniczych.

W zakładach włókienniczych w Ariege w pobliżu Tuluzy wybuchł równocześnie poważny konflikt pomiędzy dyrekcją zakładów przemysłowych a robotnikami na skutek wydalenia z pracy jednego z robotników. **Strajk objął 12.000 ludzi.**

Przed wizytą min. Antonescu w Polsce

Bukareszt, 22. 11. (PAT). **Minister spraw zagranicznych Wiktor Antonescu przyjął dziś b. premiera i ministra spraw zaganicznych Vaida Voievod.** Konferencja trwała około godziny i wywołała zainteresowanie w kołach politycznych, ponieważ Vaida Voievod jest przywódcą organizacji prawicowej pod nazwą „Front Rumuński". Min. Antonescu utrzymuje zresztą stały kontakt z opozycją i w ostatnich dniach konferował z przywódcami kilku stronnictw opozycyjnych.

Expose min. Antonescu przed połączonymi komisjami do spraw zagranicznych, wyznaczone na 20 bm. zostało odroczone na życzenie kilku przywódców opozycji, aż do powrotu min. Antonescu z Warszawy, a mianowicie do 28 bm. **Expose to osobliwie po wizytach w Białogrodzie, Pradze i Warszawie, a w przededniu podróży ministra do Paryża i Londynu, oczekiwane jest z największym zainteresowaniem.**

Urzędowy „Vittorul". komentując , głosy prasy polskiej na temat wizyty ministra spr. zagr. Antonescu, podkreśla z zadowoleniem, że **w Polsce i Rumunii zrozumiano obustronnie doniosłe znaczenie tej podróży!** Podnosząc przyjazny ton prasy polskiej, dziennik stwierdza, że opinia rumuńska widzi w sojuszu z Polską gwarancję pokoju i poszanowania traktatów.

NOMINACJE POSŁÓW.

Bukareszt, 22. 11. (PAT). W dzienniku urzędowym ogłoszono nominację na posłów: p. Raula Bessy — w Budapeszcie, p. **Duiliu Zamfirescu** — w Warszawie i p. Radu Erutrescu — w Sofii.

—— ooo ——

Skarga woj. Grażyńskiego przeciw St. Mackiewiczowi

Katowice, 22. 11. (PAT). W związku z artykułem pt. „Fuehreria bez ideologii", zamieszczonym w „Słowie" wileńskim **wojewoda śląski dr. Michał Grażyński wniósł do Sądu Okręgowego w Katowicach skargę o zniesławienie przeciw redaktorowi naczelnemu pisma p.** St. Mackiewiczowi. Prokurator Sądu Apelacyjnego w Katowicach zaznajomiwszy się ze sprawą, polecił ze względu na interes publiczny objąć oskarżenie z urzędu prokuratorowi Sądu Okręgowego.

Proces „trockistów" w Nowo Sybirsku
OSKARŻENI „PRZYZNAJĄ SIĘ" DO WSPÓŁDZIAŁANIA Z NIEMCAMI.

Moskwa, 22 listopada. (PAT). Agencja Tass podaje obszerne sprawozdanie z przebiegu procesu w Nowo Sybirsku. Świadek Szestow — wedle tej relacji — zeznawał, że na jesieni 1934 r. **grupa przygotowała zamach na prezesa rady komisarzy ludowych Mołotowa.** Dawny trockista Czerepuchin otrzymał polecenie wykonania zamachu na Mołotowa w kopalni lub zorganizowania katastrofy samochodowej. Terrorysta Arnold został ulokowany jako kierowca przy samochodzie Mołotowa, ale ponieważ szybkość samochodu była niedostateczna, do katastrofy nie doszło, wóz jedynie zarzucił.

Szostow zeznał dalej, że prowadził akcję dywersyjną trockistów w Zagłębiu Kuźnieckim, **pracując w porozumieniu z organizacją faszystowską**, kierowaną przez Strojłowa i **znajdującą** się w **kontakcie z faszystami**. Szestow potwierdza również. że **centrum trockistowskie było w kontakcie z faszystami niemieckimi.** Świadek Drobnis zeznaje, że gdy w 1934 r. był u Piatakowa, ten poinformował go o **konferencji odbytej w Berlinie**, w której brali udział Piatakow, Smirnow, Siedow, a na **której omawiano zamachy na Stalina i przywódców partii, oraz plan akcji dywersyjnej.**

Wysiłki sabotażystów miały być skierowane **głównie** przeciwko przemysłowi ciężkiemu, przemysłowi węglowemu, metalurgicznemu i chemicznemu. Sabotażyści m. in. mieli zdezorganizować dowóz żywności do kominatu przemysłowego w Kemerowie, wywołując eksplozje i katastrofy. Wedle zeznań oskarżonych obywateli sowieckich, inżynier Stickling stał na czele grupy kontrrewolucyjnej. Sam **Stickling przyznał się do stawianych mu zarzutów** i opowiedział szczegółowo o tym, jak organizował sabotaże w kopalni, że w tym celu przybył do ZSRR i działał razem z inżynierem niemieckim Arymontem, który został wydalony z granic Związku w roku ubiegłym. **W końcu swego zeznania Stickling wymienił nazwisko osoby oficjalnej, reprezentującej mocarstwo obce. Wobec tego oświadczenia przewodniczący Ulrich zakomunikował, że dalsze zeznania, dotyczące tej oficjalnej osoby, składane będą przy drzwiach zamkniętych.**

Min. Schmidt powrócił z Berlina

Wiedeń, 22. 11. (PAT). Dziś o godz. 15.45 na lotnisku w Aspern wylądował podsekretarz stanu dr. Schmidt, powracający z wizyty berlińskiej w towarzystwie posła Rzeszy w Wiedniu von Papena. Dr. Schmidt przybył specjalnym samolotem, oddanym mu do dyspozycji przez premiera Goeringa.

Kraków zdobywa puchar P. Prezydenta R. P.
W FINAŁOWYM MECZU REPREZENTACJA KRAKOWA BIJE POZNAŃ 2:0.

Poznań, 22. 11. (PAT). W finałowym meczu piłkarskim o puchar P. Prezydenta R. P. Kraków pokonał Poznań 2:0 (2:0).

Do zawodów Kraków wystąpił w zapowiedzianym składzie opartym prawie wyłącznie na Cracovii, natomiast Poznań osłabiony był brakiem Mikołajewskiego i Markiewicza. Obydwa zespoły grały bez graczy ligowych.

Do przerwy drużyna Poznania jeszcze mogła zadowolić. po zmianie pól natomiast zdecydowanie górował Kraków. a jedynie niedyspozycja strzałowa napastników uchroniła Poznań przed wyższą cyfrowo klęską. Pierwsza bramka padła w 35 min. ze strzału **Krawczyka.** W 5 minut później wskutek nieporozumienia w linii obrony gospodarzy pada druga bramka dla krakowian strzelona przez **Baja.** Stan ten utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól Kraków ma zdecydowaną przewagę. nie może dzięki ambitnej obronie gospodarzy uzyskać bramki. Pod koniec gry Kraków nie wysila się zresztą. mając zapewnione zwycięstwo.

—— ooo ——

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

— * —

NA BEZROBOTNYCH. Na odbytym ostatnio posiedzeniu Miej. Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej omówiono plan dalszej akcji. W dniach 3—5 grudnia przeprowadzoną będzie po domach zbiórka odzieżowa. W święta Bożego Narodzenia projektowana jest iluminacja nalepkowa. Wedle przedłożonego sprawozdania ze zbiórki przeprowadzonej w dniach 14 i 15 bm. uzyskano 11.443 zł. z puszek oraz 4.203 zł. z darów indywidualnych.

POSIEDZENIE MAGISTRATU. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu załatwiono szereg spraw bieżących. Między innymi uchwalono podatek od psów na rok 1937 w wysokości 20 zł. od pierwszego psa, 30 złotych od drugiego, a 40 zł. od każdego dalszego.

13-LETNI EMIGRANT. Przed dwoma tygodniami uciekł z domu rodziców we Falenicy pod Warszawą 13-letni Hillel Silberstein, postanawiając dojść piechotą do... Palestyny. Wczoraj zgłosił się on do komisariatu polic. we Lwowie z prośbą o udzielenie mu przytułku i jedzenia, gdyż jest bez środków do życia. Niedoszłego obywatela Palestyny odstawiono do Izby zatrzymań, skąd zostanie odesłany do rodziny.

—*—

Zawiadomienia i komunikaty

POWSZECHNE WYKŁADY UNIW. — W dniach 24 do 28 wygłosi p. Teodor Parnicki cykl wykładów na temat: „Historia przed sądem współczesnej literatury." Wykłady odbywać się będą codziennie o godz. 19 w Collegium Maximum, gmach Uniwersytetu.

KARPACKIE TOW. NARCIARZY urządza w środę 25 bm. o godzinie 20 w lokalu przy ul. Senatorskiej l. 6. wieczór przeźroczy prof. dr. Z. Klemensiewicza p. t.: „Reportaż wycieczki na Materhorn". Goście mile widziani.

— -o-o-o- —

TEATR WIELKI.

Poniedziałek godz. 19.30: „Kawiarenka".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Poniedziałek godz. 19.30: „Nasi zagranicą".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

ATLANTIC: „Wierna rzeka".
CASINO: „Ada, to nie wypada".
CHIMERA: „Głos serca".
UCIECHA: „Piekło Chin" oraz rewia.
PAX: „Chopin, piewca wolności".
GRAŻYNA: „Pan Twardowski".
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami".
MUZA: „Rose Morie".
MIRAŻ: „Kto ostatni całuje".
PALACE: „Bohater dnia".
PAN: „Czu-Czin-Czau".
RAJ: „Mazur".
ŚWIT: „Córka dżungli".
STYLOWY: „Sonata" oraz rewia.
TON: „Szkarłatny kwiat".

—:000:—

NYOTA INYOKA, głośna tancerka hinduska, wystąpi we Lwowie na scenie Teatru Wielkiego, dnia 27 bm. o godzinie 8 wieczorem.

II. KONCERT SYMFONICZNY Filharmonii lwowskiej odbędzie się we wtorek 24 bm. o godzinie 20.15 w sali Teatru Wielkiego. Dyryguje Br. Wolfstal, solista Br. Gimpel.

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. dr. Ludwik Sobieszczański, l. 67, lekarz miejski. — Śp. Bol. Nieświatowski, l. 76, em. radca wojew. — Śp. Otton Juliusz Hendrich, l. 55, przemysłowiec. — Śp. Ewa Mrozowa, l. 76, wdowa. — Śp. Piotr Kresch, l. 76.

— * * —

ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. SOSNOWSKIEGO. W poniedziałek 23 bm. o godz. 9 rano od będzie się w kaplicy gmachu Zw. Młodzieży Przem. i Rękodzielniczej, Skarbowa 2, nabożeństwo żałobne za spokój duszy nieodżałowanej pamięci Józefa Sosnowskiego, wielkiego obywatela i artysty sceny krakowskiej w rocznicę śmierci.

Rektor U. J. prof. dr. Szafer

honorowym członkiem Polskiego Towarzystwa Leśnego

Piękna uroczystość odbyła się wczoraj w Krakowie w ramach Polskiego Towarzystwa Leśnego. Było to wręczenie dyplomu członka honorowego Tow. rektorowi U. J. **prof. dr. Szaferowi.** Do przybranej zielenią sali Instytutu Geograficznego przy ulicy Grodzkiej, gdzie odbyła się uroczystość przybyli: **prezes Akad. Um. prof. dr. Wróblewski, ks. rektor dr K. Michalski, wicemarsz Senatu Kwaśniewski, prof. Politechniki lwowskiej Roszkowski, prof. Uniw. warsz. Hryniewiecki, profesorowie U. J. Rubczyński, Smoleński, Vorbrodt, prof. Akademii Górniczej Goetel, hr. Stadnicki, hr. Zamoyski, hr. Tarnowski i wielu innych.**

P. rektor Szafer, który przybył na uroczystość w towarzystwie małżonki, zajął miejsce za katedrą, w otoczeniu ks. rektora dr. K. Michalskiego i prezesa Akad. Um. Wróblewskiego. Uroczystość rozpoczął przemówieniem **prof. dr. Roszkowski ze Lwowa**, wiceprezes Rady nacz. Pol. Tow. Leśnego.

Minęło już pół wieku — mówił prof. Roszkowski — gdy na terenie Lwowa powstało Tow. Leśne, którego zadaniem była ochrona lasów przed skutkami złej gospodarki. Po wojnie światowej, która fatalnie odbiła się na lasach, Towarzystwo przystąpiło do energiczniejszej akcji w tej dziedzinie. Na czele tej akcji stanąłeś Magnificencjo. Dzięki Twoim wysiłkom przyniosła ona rezultaty. **Tow. Leśne w uznaniu za tę pracę zaliczyło Cię w poczet członków honorowych.** Przyjmij tę godność — mówił prof. Roszkowski, wręczając rektorowi Szaferowi dyplom — z takim sercem, z jakim go dajemy. Niech Bóg dozwoli Ci pracować długie lata dla dobra naszych lasów i chwały Ojczyzny.

W zastępstwie prorektora U. J. złożył p. rektorowi Szaferowi serdeczne życzenia w pięknym przemówieniu, **ks. rektor dr. Michalski**, stwierdzając, że ten, kto szanuje lasy i pracując nad ich ochroną zasłużył na tym większy szacunek, gdyż w lasach objawia się cała potęga życia, wzbudzonego przez Stwórcę. Następnie ks. rektor Michalski nawiązując do powiedzenia: „Kiedy płoną lasy, nie czas myśleć o różach". Życzymy Ci — zakończył — Magnificencjo, by polski las szumiał Ci zawsze pieśń chwały, a róże wśród cierni zawsze były ozdobą Twego życia.

W dalszym ciągu przemawiali prezes Akad. Um. **Wróblewski**, — reprezentant Państw. Rady Ochrony Przyrody prof. Akad. Górn. **Goetel** — imieniem Tow. Przyrodników Kopernika prof. U. J. **dr. Vorbrodt**, — prof. Uniw. warsz. **Hryniewiecki** (Pol. Tow. Botaniczne i Liga Ochrony Przyrody), — prof. Politechniki lwowskiej **Wierdak** (Pol. Tow. Dendrologiczne).

Za odznaczenie i przemówienie dziękował P. rektor Szafer, stwierdzając skromnie, że to, co powiedziano pod jego adresem, skieruje tam, gdzie biegną intencje wszystkich zebranych: do polskiego lasu. Następnie rektor Szafer podzielił się z zebranymi kilku interesującymi wspomnieniami o badanych w różnych stronach świata, lasach i wyraził pogląd, że **na straży polskich lasów stoją wszyscy Polacy.** W końcu p. rektor Szafer wysunął szereg postulatów naukowych, których wypełnienia oczekiwać należy w najbliższym czasie.

Piękną uroczystość zakończyło odczytanie nadesłanych telegramów z życzeniami, oraz podziękowanie zebranym za przybycie przez prezesa oddziału krak. Pol. Towarzystwa Leśnego, **hr. Stadnickiego.**

Żydzi a przepisy o spoczynku niedzielnym

Niejeden katolik nie pisma katolickiego, a w szczególności „Głos Narodu", zwracała uwagę na conajmniej dziwne ustosunkowanie się kupców żydowskich do przepisów o spoczynku niedzielnym w handlu i przemyśle. W ostatnich bowiem czasach żydzi, którzy tak skrupulatnie przestrzegają swego sabatu nie chcą uszanować uczuć religijnych ludności chrześcijańskiej i w niedziele, oraz uroczyste święta kościelne, otwierają swe sklepy i kramy, wabiąc do nich chytrymi słowy, spieszącego nieraz do kościoła klienta katolika.

O ile chodzi o Kraków to w śródmieściu organa władz administracyjnych dość skutecznie walczą z tym uparłym nałogiem żydowskim; natomiast na peryferiach miasta, oraz w ośrodkach zamieszkałych przez ludność robotniczo-włościańską żydzi systematycznie i bezkarnie dopuszczają się nadużyć na tym tle. W każdą bowiem niedzielę, czy święto, sklepy żydowskie, zwłaszcza z artykułami galanteryjnymi i konfekcją, stoją tam od rana otworem, pilnowane na zewnątrz przez wyrostków żydowskich, mających zadanie ostrzegać żydowskich sprzedawców o ew. zbliżaniu się w te strony porządkowych organów bezpieczeństwa.

A trzeba równocześnie stwierdzić, że w niedzielę dobrze żydom idzie interes, zwłaszcza sklepy z galanterią pełne są kupujących. Żydzi są dobrymi znawcami psychiki polskiego robotnika. Wiedzą, że w dni powszednie zmęczony i zabrudzony niechętnie odwiedza on „eleganckie" magazyny żydowskie, że natomiast prawie z reguły w niedzielę przychodzi do żydowskiego sklepu, by tam zaopatrzyć się w nową, bajecznie kolorową koszulę, tani i modny kapelusz, wzorzysty krawat, lub szal, nowy kołnierzyk czy rękawiczki. Taki bowiem mniej uświadomiony robotnik, lub chłop pod miejski, wierzy poza tym święcie, że najtańszy i najlepszy towar kupi jedynie w żydowskiej firmie, zwanej nieraz szumnie „polskim magazynem" (np. przy ul. Długiej).

Ponieważ jednak ten stan rzeczy, niezależnie od tego, że stanowi dla żydów poważny plus w walce konkurencyjnej z kupcem chrześcijańskim, stwarza nadto dla żydów okazję do przeszkadzania ludności chrześcijańskiej w swobodnym święceniu niedziel i świąt oraz stoi w wyraźnej kolizji z obowiązującymi przepisami o spoczynku niedzielnym w handlu, należy więc zaapelować do właściwych władz i organów o rozciągnięcie w niedziele i święta ściślejszej kontroli i surowe karanie nadużyć na tle przekraczania przez kupców żydowskich przepisów o spoczynku niedzielnym.

Inna sprawa — to uświadamianie polskiego robotnika i chłopa o niebezpieczeństwie żydowskim i o naczelnych obowiązkach Polaka-katolika. **w. bł.**

— * * * —

Kronika krakowska

LISTOPAD.

23. Poniedziałek. Św. Klemensa pap.
Wschód słońca 7.10, zachód 15.35.
Długość dnia 8 godzin i 25 min.

24. Wtorek. Św. Jana od Krzyża.
Wschód słońca 7.11, zachód 15.34.
Długość dnia 8 godzin i 23 min.

—ooo—

WYKRYTO SKŁAD KRADZIONYCH ROWERÓW. W I Komisariacie PP. przy ul. św. Jana 13 zdeponowano 16 rowerów i różne części rowerowe, jako pochodzące z kradzieży, dokonanych przez Piotra Marza. Rzeczy te można oglądać celem rozpoznania w godzinach urzędowych.

ARESZTOWANIE ZBIEGA. Wczoraj policja krakowska aresztowała Władysława Pietrakyego, który zbiegł niedawno z więzienia.

—— 0o0 ——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACJA. We wtorek 24 bm. odprawioną zostanie w kościele Felicjanek od g. 6—7 wieczór godzina adoracji jako zadośćuczynienie za zniewagi, jakich P. Jezus dozna je w swej Boskiej Tajemnicy Ołtarza, podczas wojny domowej hiszpańskiej.

—o0o—

Zawiadomienia i komunikaty

Z POLSKIEJ AKAD. UMIEJĘTNOŚCI. — Posiedzenie Wydziału hist.-filoz. odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 18. **Porządek dzienny: Czł. Wacław Tokarz: Działania wojenne Konfederacji Targowickiej.**

ODCZYT DR. HARAJDY. Staraniem Koła Przyjaciół Węgier Stud. U. J., dr. J. Harajda, lektor U. J. wygłosi 25 bm. w sali **66** Coll. Nov. II p. o godz. 18.30 odczyt pt. „Uniwersytet Jagielloński a Węgry". Wstęp wolny.

ZE STOW. POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO. Walne zebranie członków Stowarzyszenia odbędzie się w dniu 30 bm. o godz. **19** w sali bursy Zw. Młodzieży Przem. i Rękodz. **ks.** Kuznowicza, Skarbowa 2.

—— -o-o- ——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Poniedziałek: Wieczorem przedstawienia nie będzie.
Wtorek: „Mrówki".

— * —

ŚWIT: „2 dni w raju".
WANDA: „Pan z milionami".
APOLLO: „Ich troje".
SZTUKA: „Rozwód z przeszkodami".
UCIECHA: „Kaiu i Mabel".
STELLA: „Noc weselna" oraz „Sobowtór".
PROMIEŃ: „Wierna rzeka".
ADRIA: „Kaprys markizy Pompadour" oraz „Załoga".
BAGATELA: „Całe miasto o tym mówi" oraz rewia pt. „Na wesoło".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę dwa filmy pt. „Kapryśna Marietta" oraz „Demon złota".

—o0o—

Cykl odczytów o Polsce współczesnej

Polski Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurowych w Krakowie urządza dla swoich członków i sympatyków cykl odczytów, które odbywać się będą w lokalu własnym przy Rynku Gł. 34, I p. w poniedziałki każdego tygodnia o godz. 19.45 i tak: 23 bm.: Polska współczesna a świat pracy umysł. — prelegent: pos. Pochmarski; 30 bm.: Gospodarcze zagadnienia Państwa Polskiego — prelegent: pos. Jahoda-Żółtowski: 7 grudnia: Morze polskie i geografia gosp. Polski — prelegent: prof. Mochnacki: 14 grudnia: Twórcy i wodzowie Państwa Polskiego — prelegent: dyr. Wł. Rutkowski.

Kominiarze wymierają

Zawód kominiarzy nie długo już może należeć będzie do przeszłości. W niektórych miastach na zachodzie nie ma ich już zupełnie prawie. Zobaczenie kominiarza należy tam istotnie do bardzo dużego szczęścia. Elektryka, gaz, centralne ogrzewanie czynią zawód kominiarski zbyteczny. Mechanizacja gospodarstwa domowego i gospodarki opałowej godzi poważnie w liczbę czynnych kominiarzy. Pismo związku zawodowego kominiarzy oraz czyścicieli okien w Anglii podaje, że kominiarzy ubywa z każdym rokiem coraz więcej. Przeważnie zabierają się do czyszczenia okien. Obecnie do związku należy już tylko 2/5 kominiarzy oraz 3/5 czyścicieli okien.

Minister kapelmistrzem

Podamy zupełnie wiarygodną wiadomość, jakkolwiek brzmi ona całkowicie nie prawdopodobnie. Francuski minister poczt, p. Jardilier, o czym szeroka opinia we Francji, a nawet poza granicami Francji, wie dobrze, należy do bardzo wybitnych muzyków. Jako mer miasta Dijon, od dłuższego czasu poświęcał się muzyce, prowadząc mieszany chór uniwersytecki. Chór ten pod jego batutą, znakomicie się rozwinął, osiągając wiele sukcesów. Niedawno z okazji pobytu chóru szwajcarskiego w Dijon, p. Jardilier, już jako minister, dyrygował swoim chórem, składającym się ze stu śpiewaków i muzyków. Pod jego batutą odśpiewano przy udziale orkiestry szereg utworów kompozytorów szwajcarskich i francuskich, ku wielkiemu zadowoleniu audytorium, oklaskującego ministra i kapelmistrza w jednej osobie.

Proces który trwał 333 lat

We Francji, począwszy od wieku XVII, istniał **spór między gminą Beaufort i gminą Les Chapelles**. Pierwszy zatarg miał miejsce w r. 1603, kiedy to zarząd gminy Beaufort rozpoczął eksploatację jednej góry, położonej na pograniczu gminy Les Chapelles. Zarząd tej gminy rozpoczął proces, dowodząc, że góra należy do niej. Początkowo proces wygrała gmina Les Chapelles. Gmina Beaufort nie była jednak zadowolona z takiego wyniku procesu i po długich zatargach spowodowała sporządzenie nowego katastru. Zatarg trwał aż do roku 1936. Wreszcie prezydent rady generalnej departamentu, Savoie, senator Borrel doprowadzili do polubownego załatwienia sporu. Góra pozostała w katastrze gminy Beaufort, lecz użytkować ją może także gmina Les Chapelles, płacąc podatki gminie Beaufort.

Sport

DWUKROTNY OLIMPIJCZYK POKONANY PRZEZ KRAUSERA.

O srebrny puchar Göteborga w walce amerykańskiej dwukrotny olimpijczyk, Szwed Malmberg, walczył z Polakiem Krauserem. Mecz wywołał ogromne zainteresowanie, gdyż zwycięzca walczyć będzie 18 grudnia w olbrzymiej hali londyńskiej Olympii, co jest zaszczytem dla każdego renomowanego zapaśnika.

Po zaciętej walce Krauser odniósł zwycięstwo w 47 minucie.

MINISTERSTWO SPORTU W BRAZYLII.

Znany polityk brazylijski, **Jon Alberto**, pracuje nad planem utworzenia nowego ministerstwa sportu.

Ostatnio w fortecy San Jon powstała szkoła wychowania fizycznego oraz sportowa liga marynarki.

Radio.

KANTATY GORCZYCKIEGO I BACHA. P. Radio zwróciło w sezonie bieżącym szczególną uwagę na popieranie kultury chóralnej w Polsce, i na wykonywanie dzieł wokalnych, rzadko u nas wykonywanych. To też projektowane są tego roku różne koncerty w wykonaniu polskich zespołów chóralnych. Do tego rodzaju audycyj zalicza koncert z dnia 23. XI. o godz. 22,00, transmitowany z Poznania na wszystkie rozgłośnie w wykonaniu chóru im. Moniuszki, solistów i orkiestry smyczkowej. W programie tej audycji figurują dwie kantaty dawnych mistrzów: kompozytora polskiego z początku XVIII wieku, Grzegorza Gorczyckiego oraz Jana Sebastiana Bacha. Poza tym w koncercie wykonany zostanie Karola Stamitza koncert na viola d'amore. Instrument ten jest charakterystyczny dla wieku XVIII. Jako solista wystąpi J. Rakowski.

„O WIEŻY EIFFLA“. Najbardziej charakterystyczną i oryginalną budowlą Paryża jest wieża Eiffla ze swoją smukłą i ażurową sylwetką, widoczną ze wszystkich stron miasta. Była to do niedawna najwyższa budowla na świecie — obecnie zdystansowały ją amerykańskie drapacze nieba. Ciekawych rzeczy o konstrukcji tej wieży i o obecnych jej „kłopotach“ — dowiedzą się słuchacze z pogadanki red. W. Frenkla, którą nadaje P. Radio dnia 23. XI. o godzinie 17,50.

— 0-0-0 —

Programy stacyj radiowych

WTOREK, DNIA 24 LISTOPADA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka: 6.50 Muzyka **z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół;** 8.10—11.30 Przerwa; **11.30 Audycja dla szkół:** 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne: 12.50: Dziennik południowy: 15 Wiadomości gospodarcze: 15.15 Programy lokalne: 16.15 Skrzynka P. K. O.: 16.30 Koncert chóru męskiego „Echa“ z Poznania: 17 Powieść mówiona: 17.15 Utwory kameralne na skrzypce i fortepian: 17.50 „Koń trojański“ (fragmenty): 18 Pogadanka aktualna: 18.10 Pogadanka sportowa: 18.20 Programy lokalne: g. 18.50 Pogadanka aktualna: 19 Dyskutujmy: 19.20 Audycja literacko-muzyczna: 20 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia: 20.15 Koncert symfoniczny: W przerwie około godz. 21: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna: 22.30 Kwadrans poezji: g. 22.45 Muzyka taneczna z kawiarni w Warszawie: 23—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt: 12.03 Płyty: 12.40: Prosimy do mikrofonu: 14 Muzyka z płyt; 15.15: Koncert reklamowy! 15.30 Czy wiecie, że...: 16: Odczyt: 18.20 Płyty: 18.45 Program na dzień następny.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj: 7.30 Parę informacyj; **7.35 Muzyka z płyt; g.** 12.03 Płyty: 12.40 Pogadanka: 14.30 Koncert życzeń z płyt: 15.15 Koncert reklamowy: 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące: 15.35 Muzyka lekka (płyty): 15.50 Pogadanka dla dzieci: 16 Płyty; 16.20 Piosenki z płyt: 18.35 Szkic literacki.

Warszawa (1339 m). Godz. 7.25 Parę informacyj: 7.30 Muzyka z płyt: 12.03 Płyty: 12.40 Skrzynka rolnicza: 15.15 Muzyka dla dzieci z płyt: 16: Stolica i jej sprawy: 16.10 Życie kulturalne stolicy: 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro: 23—23.30 Muzyka taneczna z kawiarni w Warszawie.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Koncert poranny z płyt: 12.03 Płyty: 12.40: Pogadanka: 13 Koncert życzeń: 13.15 Muzyka taneczna z płyt: 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy: 15.35 Chwilka społeczna; g. 15.40 Lekcja polskiego: 15.55 Muzyka z płyt: g. 18.20 Skrzynka ogólna: 18.30 Pogadanka: 18.45: Program na jutro.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

Ze świata

POLAK ADWOKATEM ŚW. ROTY RZYMSKIEJ. „Osservatore Romano“ donosi, że na ostatniej sesji kwalifikacyjnej św. Roty Rzymskiej rodak nasz dr. Józef Szelchauz mianowany został adwokatem św. Roty. Dr. Józef Szelchauz mieszka stale w Rzymie (via Giuseppe Vasi 44).

NA LOTNISKU STANLEY PARK W ANGLII SPADŁ SAMOLOT wiozący dwie osoby. Aparat stanął w płomieniach, a obaj pasażerowie ponieśli śmierć. Ogień przerzucił się na hangar, w którym znajdowały się trzy samoloty. Wszystkie one, jak również piąty samolot, stojący w pobliżu, spłonęły.

— 0⁰0 —

HENRYK BORDEAUX 71

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

— O tak, błagam pana, proszę mówić całą prawdę.

— A więc tym gorzej dla pana. — A ojciec pani? — zauważyłem. — Mój ojciec jest żonaty. — Rozwiedzie się. — Nie rozwiedzie się i.... napędzi pannę de Ligny. — Cóż za pomysł? dlaczego? — Zobaczy pan, że ją napędzi. A wtenczas może pan ją mieć. — Powiedziawszy to roześmiała się przykrym, nerwowym śmiechem, który mnie przeraził i odeszła. Po jej odejściu pomyślałem sobie, że jest przemęczona i w jakimś stanie dziwnego rozdrażnienia, który zapewne przejdzie. Dlatego też nie przejąłem się tym zbytnio. Z kobietami trzeba zawsze mieć się na baczności, a to rzecz trudna. Oto wszystko, panie. Tym razem, nic nie zamilczałem. Mam nadzieję, że Ewelina lada chwila nadejdzie. W tym stanie rozdrażnienia mogła popełnić jakiś wybryk, jakiś nierozważny krok, który pan wyrozumie, przebaczy, lecz narazie pozostaje tylko czekać dalej. Kobiety są tak dziwne!

Piotr Lubert puścił go. Był przerażony. Połączył te zwierzenia ze swą ostatnią rozmową z Ewelką. Czyżby naprawdę jego córka wykryła w proszkach danych przez Gislenę, dozę większą, niż w jego recepcie i niebezpieczną? To przecież niemożliwe. — Ale w takim razie, dlaczego wyobraziła sobie że on zerwie z Gisleną a nawet ją wypędzi? Jakaż to zagadka? Wrócił do żony, siedzącej obok profesora Courtelain, który daremnie usiłował ją uspokoić, dodać jej otuchy, i wahającej się między dwoma strasznymi przypuszczeniami — upadkiem i śmiercią Ewelki.

— Nie — ozwał się poprostu — Filip de Lavenay powiedział mi prawdę. Nasza córka jest bez skazy. Możesz być spokojna. Opuściła go o szóstej a teraz jest dziewiąta. Gdzie jest? Gdzie może być, o Boże!

I dodał:

— Teraz już zadzwonię do komisarza policji.

NIESZCZĘŚCIE.

Komisarz policji z dzielnicy Odeonu był nieobecny. Obiadował spokojnie u siebie i spodziewał się zapewne spędzić z rodziną ten piękny wieczór lipcowy, niekorzystny dla rubryki wypadków. Sekretarz nie objął jeszcze służby. W biurze byli tylko niżsi funkcjonariusze. Piotr Lubert wytrącił ich z bezwładu i uzyskał, że wezwą szefa we własnej osobie:

— Proszę powiedzieć me nazwisko: Piotr Lubert, członek Akademii Medycyny. Operowałem za darmo jego żonę, chorą na ślepą kiszkę. Przyjdzie. Słyszycie?

— Tak, panie profesorze — ozwał się głos pełen szacunku. — mieszka tuż obok. Zaraz nadejdzie i zawezwie pana do telefonu.

— Nastąpiły nieskończone minuty. Najgorsze katastrofy wplatują się w zwykły, codzienny tryb życia nie mącąc jego rytmu. Wreszcie zabrzmiał dzwonek.

— Komisarz policji, Vernier. Przepraszam za zwłokę, panie profesorze i jestem do jego dyspozycji. Nie zapomniałem że...

— Proszę pana. Moja córka, Ewelina, zniknęła od godziny szóstej dziś wieczór.

— Dziś wieczór? Od szóstej? Jest teraz dopiero pół do dziesiątej.

— Mamy powody do zaniepokojenia. Czy się nie zdarzyły jakie wypadki w tej dzielnicy? Czy mógłby się pan porozumieć ze swymi kolegami z lewego brzegu?

Panna de Ligny mieszkała na ulicy Varennes, profesor Courtelain na początku bulwaru Raspail, Lilip de Lavenay na ulicy Guynemer, naprzeciw Luksemburgu, Ewelina wałęsała się więc całe popołudnie po tej samej dzielnicy i zapewne jej nie opuściła. Będzie jeszcze czas zawiadomić prefekturę policji, jeśli się żadnych poszlak nie znajdzie. Ten Vernier, przez wdzięczność, zarządzi bezzwłocznie wszelkie możliwe poszukiwania.

— Proszę o chwilkę czasu. Muszę sprawdzić. Nic. Nic. Owszem, wóz przewrócił taksówkę na ulicy Prince. Kobieta jadąca taksówką została zraniona. Była siódma wieczór.

— Pan powiada, kobieta?

— Została odstawiona do domu, po opatrzeniu zranienia w aptece. Nie chciała podać swego nazwiska. Ale to nie ma nic do rzeczy, była to kobieta lekkich obyczajów. Nic innego nie widzę, panie profesorze. Była jeszcze bójka studentów, i przygniecenie pijaka. Nic, jak pan widzi. Proszę jeszcze o chwilkę czasu a zasięgnę informacyj w komisariatach Saint-Germain des Pres, Sorbony i Montparnasse.

Informacje wykluczały osobę Eweliny. Piotr Lubert zwrócił się do żony, która wzięła słuchawkę.

— Nie było wypadków. Czy zadać inne pytanie?

Ujrzał jej twarz zmienioną, znękaną i zdradzającą najgorsze przypuszczenia.

— Tak. — odrzekła odwracając głowę. Drżącym głosem pytał dalej.

— A powiedz mi pan, Vernier, czy nie było jakich samobójstw między szóstą a dziewiątą?

— O ile wiem, to nie. Chyba tylko ten pijak o którym już wspomniałem. Ale stwierdzono, że to był zwykły przypadek. W tym okręgu, desperaci używają najchętniej wieży Notre Dame. Ale nikt się z niej nie rzucił dziś wieczór.

ROZMAITOŚCI

Dlaczego wojska powstańcze atakują Madryt od północnego zachodu

Ofenzywa wojsk powstańczych, która początkowo w pierwszej fazie uderzenia, po opanowaniu przedmieść, położonych na zachodzie Madrytu, dotarła już do rzeki Manzanares. na przestrzeni między mostami Toledo i Segovia, załamała się na tym odcinku. Wprawdzie z góry było do przewidzenia. że obrońcy będą mieli większą przewagę nad atakującymi, obrońcom bowiem zapewniała tę wyższość natura. wiedza i sztuka wojskowa. Atakujący np. zmuszeni byli do koncentrowania swojej broni maszynowej na wąskich odcinkach, co utrudniało poważnie poruszanie się atakującej piechoty. Ostrzeliwanie pozycyj obrońców artylerią. czy też bombardowanie lotnicze, było początkowo ograniczone chęcią oszczędzenia miasta. Obrońcy odpierali ataki od tygodnia ze stanowisk pierwszorzędnie wybudowanych, według najnowszych zdobyczy techniki, panujących pod każdym względem nad całym terenem, skąd rozwijać się mógł atak na te stanowiska. **Atakujący każdą zdobytą piędź ziemi musieli dopiero umacniać pod ogniem obrońców i przeważnie stale narażani na kontrataki.** Bezsprzecznie więc obrońcy Madrytu górowali swoimi pozycjami nad atakującymi.

Prawe skrzydło, atakując Madryt od południowego zachodu, było nadto zagrożone wypadami wojsk rządowych, dokonywanych z kąta pod Aranjuez, co groziło przerwaniem frontu atakujących względnie okrężeniem poszczególnych oddziałów wojsk narodowych, Posuwające się kolumny wojsk narodowych na tym odcinku mogły posuwać się bardzo wolno, równocześnie zabezpieczając się należycie na flankach. Frontalny atak na mosty Segovia i Toledo nie mógł nastąpić, ponieważ przedpola stanowią teren zupełnie odkryty. Atakujący więc byliby narażeni na olbrzymie straty. Począwszy natomiast od szosy. prowadzącej z Segovia. konfiguracja terenu zmienia się na północny zachód i tu oddziały wojsk narodowych poczyniły odrazu większe postępy. Duży park ludowy, położony na terenie Casa del Campo, na prawym brzegu Manzanares. naprzeciw pałacu królewskiego, znajdującego się na drugim brzegu, poprzez ogrody i drogi wylotowe na zachód Madrytu, aż do dzielnicy uniwersyteckiej, to teren zalesiony i bogaty w drzewa, o konfiguracji pagórkowatej, a zatem łatwiejszy do posuwania się, a następnie pewniejszy do umocnienia. Tu też uderzenia były mocniejsze, przyczyniające się do oczyszczenia terenu z nieprzyjaciela. Atak frontowy jednak i na odcinku tych parków był wykluczony, ponieważ są one położone w dolinie, nad którą góruje pałac królewski, położony na wzgórzu.

Umocnienie się jednak na przyczółkach mostowych Toledo i Segovia i związanie na tym odcinku poważnych sił przeciwnika, następnie oczyszczenie terenu Casa del Campo, umożliwiło uderzenie z północy na dzielnicę uniwersytecką i wdzieranie się do Madrytu ulicami. wiodącymi poprzez park zachodni i wzdłuż kanału Izabeli do ulic, przylegających do śródmieścia. Dlatego też atak rozwinął się od północy i posuwa się z kierunku północnego.

„Słowaczyzna“ czy „Słowacja“?

Na kraj zamieszkały przez naród słowacki używana jest często nazwa „Słowaczyzna“. Brzmienie tej nazwy nie odpowiada potrzebom rzeczywistej nazwie dla ziemi słowackiej. Końcówka — yzna dodawana jest zwykle do nazw obszarów dość nieokreślonych, zwykle pewnych okolic lub obszarów i służy do oznaczenia pewnego zespołu cech wyróżniających ten obszar od innych. Nie może więc służyć jako końcówka dla nazwy ziemi nie będącej jakimś obszarem czy okolicą, ale krajem zgoła etnograficznie kulturalnie i gospodarczo odrębnym, zamieszkałym przez odrębny naród. jakim są Słowacy.

Jedyną właściwą nazwą na ziemie słowackie jest tylko „Słowacja“. Jest to odpowiednik słowackiej nazwy na swój kraj „Slovensko“.

Nazwa ta „Słowacja“ ma zresztą w Polsce swoją starą i dobra tradycję. Podróżnik polski po Słowacji H. Muldner wydając w r. 1877 swoją podróż nazwał ją „Szkice z podróży po „Słowacji“. A Agaton Giller. członek rządu narodowego w 1863. wielki przyjaciel Słowaków wyraźnie w swej książce „Z podróży po kraju słowackim“ (1876) zaleca używanie nazwy „Słowacja“, „bo tak go słusznie nazywać należy“ (str. 13).

Nazwa „Słowacja“ jest więc jedyną właściwą i prawdziwie polską nazwą. Używana czasem ostatnio nazwa „Słowaczyzna“ powinna zniknąć z łamów prasy i publicystyki polskiej. Słowacja nie jest jakąś żadną nieokreśloną okolicą. zamieszkałą rzekomo przez biednych druciarzy słowackich, ale jest to odrębny kraj zamieszkały zwarcie przez odrębny naród rozwijający swą kulturę. walczący o swe prawa.

Promienie śmierci

S. Selin. autor artykułu wydrukowanego w „Radio Front“ stara się wyjaśnić. ile jest prawdy w pojawiających się co pewien czas w prasie wiadomościach o odkryciu promieni śmierci. Przypomina on, iż te sensacyjne wiadomości datują się jeszcze od lat 1914—1918. W Anglii 7 kwietnia 1924 r. wykonano doświadczenia. podczas których w odległości (stosunkowo nie dużej) **został zatrzymany motor, wywołany wybuch prochu oraz zabito mysz.** Jednakże z tych i podobnych doświadczeń nie należy wyciągać wniosku, że całe zagadnienie sprowadza się tylko do uzyskania generatorów o dużej mocy, aby można było w dużej odległości niszczyć całe armie nieprzyjacielskie. spalać samoloty, tanki i t. p. Trzeba tu uwzględnić, iż uzyskanie potrzebnych do tego mocy przy użyciu b. krótkich fal elektromagnetycznych jest prawie niemożliwe. Przecież i zwykłe promienie cieplne o dużym natężeniu mogą być niebezpieczne dla organizmów żyjących: tak samo i promienie rentgenowskie. jak to już dobrze wiemy, niszczą tkanki organiczne, a jednak sprawa zastosowania tych promieni do celów niszczenia nieprzyjaciela na odległość jest beznadziejna. Zagadnieniem pasjonującym sztaby generalne — według autora — jest **zatrzymywanie samolotów na odległość, przez oddziaływanie na układ elektryczny w motorach.** Sprawa ta jednak — zdaniem autora — nie może mieć zbyt wielkiego znaczenia praktycznego, gdyż motory można osłonić od działania zewnętrznych pól elektromagnetycznych. potem można używać motorów Diesla, dla których wszelkie fale el-m nie byłyby niebezpieczne. Choć więc fale decymetrowe, centymetrowe bezpośrednio nie mogą służyć jako broń niszcząca, to jednak pośrednio mogą one odegrać w tym kierunku niezmiernie ważną rolę. Nie darmo przemysł wojenny i sztaby generalne skierowują swe wysiłki dla racjonalnego wykorzystania postępów radiotechniki do celów wojennych. zakładając liczne laboratoria, na czele których stoją wybitni fachowcy, gdzie usilnie pracuje się nad tymi zagadnieniami. I trzeba przyznać — według zdania autora — że

we Włoszech, Niemczech, Anglii i Ameryce uzyskano już poważne rezultaty, które jednak trzymane są w tajemnicy.

Od czasu do czasu nieliczne tylko wiadomości przenikają do prasy technicznej. — **Marconi** w jednym ze swych wywiadów wskazuje na różne możliwości zastosowania radia do celów wojennych. Firma Telefunken organizuje **pokaz automatycznego kierowania statkiem za pomocą fal o długości 5 do 15 cm.** Energia, wypromieniowywana w tym celu przez generatory, o małych rozmiarach, nie przekraczała kilku watów. Autor przytacza według „Short Wave Craft“ Nr. 8, zastosowania, jakie mogą znaleźć fale decy- i centymetrowe w czasie działań wojennych: a) do określania położenia samolotów nieprzyjacielskich czy też statków podczas nocy, mgły, deszczu, śniegu; b) do zabezpieczania granicy od niespodziewanego przelotu eskadry nieprzyjacielskiej; wzdłuż granicy ustawia się szereg nadajników, wysyłających fale pod pewnym kątem w górę; przelot samolotu powoduje powstanie fali odbitej, która jest chwytana przez jeden z ustawionych odbiorników; c) do przesyłania rysunków, fotografij — co umożliwi np. obserwatorowi w samolocie natychmiastowe komunikowanie dowódcy na ziemi swych obserwacyj. wskazanie dokładnego rozkładu nieprzyjacielskich pozycyj i t. p.; d) do telewizji, umożliwiającej na specjalnym ekranie obserwować na ziemi to co widzi obserwator, znajdujący się w koszu balonu na uwięzi; e) do wywoływania wybuchów w oznaczonej chwili, przez zastosowanie odpowiednich relais — uruchomionych przez przesyłane impulsy na fali el-m; f) do szybkiej radiokomunikacji, przy zastosowaniu odpowiednich maszyn piszących. Istnieje tu poza tym możliwość nadawania komunikatów w sposób niezrozumiały dla nieprzyjaciela w przypadku przechwytu; g) do kierowania statkami i aeroplanami; h) do różnego rodzaju sygnalizacji.

Autor twierdzi, że w tej dziedzinie istnieje wiele już publikacyj. Artykuł ma charakter propagandowy i stara się wykazać, iż **choć bezpośrednio fale decymetrowe i centymetrowe nie mogą odegrać roli „promieni śmierci“, to jednak pośrednio mogą się w dużej mierze przyczynić do zniszczenia nieprzyjaciela oraz jego pozycyj.**

Jakie kolonie mogą otrzymać Niemcy?

Dyskusja. jaka się toczy na łamach prasy światowej zaczyna przybierać coraz bardziej formy dyskusji rzeczowej. Pasjonującym przedmiotem dyskusji staje się obecnie problem terenów kolonialnych, które możnaby przydzielić państwom domagającym się kolonii. „Observer“ londyński z dnia 1 listopada r. b. omawiając kwestię stosunków angielsko-niemieckich zaznacza, że w dziedzinie kolonialnej pewne rzeczy nie dadzą się już odwołać drogą pokojową. Tak np. Anglia nie może zmusić trzech samorządzących się dominiów, by zwróciły Afrykę Południ.-Zachodnią. części Nowej Gwinei i wyspy Samos, jak również nie może spowodować, by Japonia oddała Kiao-Czao, lub Francja zrezygnowała ze swoich udziałów w Togo i w Kamerunie. Anglia winna zwrócić Tanganikę i swe udziały w Kamerunie spodziewając się, że Francja pójdzie za przykładem Anglii. Poza tym Imperium brytyjskie, dysponujące różnorodnymi środkami, powinno zaopatrzyć Niemcy w szerokim zakresie w surowce. Niemcy powinny jednak pamiętać — podkreśla „Observe“ — że możliwości w tej dziedzinie zależne są przeważnie od dobrej woli i kollaboracji Imperium brytyjskiego, jako całości.

—ooo—

Jak wygląda dno Atlantyku

Jest rzeczą ogólnie znaną, że masy wodne na powierzchni Atlantyku są w ciągłym ruchu — najlepszym przykładem jest Golfstrom. któmeru zachodnia i północna Europa zawdzięcza swój łagodny klimat. Jakie jest źródło tych prądów powierzchniowych. interesuje badaczy od dawna — również dla żeglugi i rybołóstwa zagadnienie to jest wagi pierwszorzędnej. O zjawiskach wgłębnych natomiast nie wiele wiedziano, jakkolwiek już w roku 1650 wyraził Varenius przypuszczenie, że krążenie w Oceanie Atlantyckim jest zamknięte. Liczne ekspedycje oceanograficzne badały własności fizyczne i chemiczne wody, prądy nawet aż do samego dna morskiego. ale zbierano dane przeważnie tylko wzdłuż jednego profilu i wyniki nie dawały jasnego obrazu. Sprawa ta jest poruszona w bardzo interesującym artykule w numerze listopadowym „Przyrody i Techniki“. Wielki postęp w znajomości Atlantyku przyniosła dopiero niemiecka ekspedycja na statku „Meteor“ w latach 1925 do 1927. która przeprowadziła na Atlantyku południowym badania dozwalające na ujęcie przestrzenne zjawisk morskich. Wyniki tych badań są następujące:

1. **Dno Atlantyku pomiędzy Europą i Ameryką przedzielone jest grzbietem przebiegającym z północy na południe, na dwie brudzy, wschodnią i zachodnią.**

2. **Pomiędzy tymi dwoma bruzdami istnieją w głębokości poniżej 4000 m. tylko dwa połączenia: w głębinie Romanche na równiku i pod 8° szer. północnej.**

3. **Obie bruzdy dzielone są wtórnie przez grzbiety poprzeczne, ale podczas gdy w bruździe zachodniej istnieje wolny przepływ aż do głębokości 4000 m., t. zw. „Przegroda Wielorybia“, przebiegająca z północy na wschód, zamyka bruzdę wschodnią w głębokości 3000 m.**

4. **Atlantyk łączył się z wodami antarktycznymi aż do swej największej głębokości, podczas gdy na północy komunikuje z Morzem Arktycznym tylko w miejscach płytkich wzdłuż progu Grenlandia — Islandia — wyspy Färöer.**

Przyczyny krążenia wód morskich leżą w atmosferze i mają charakter dwojaki: 1) wiatry wywołują przez tarcie o powierzchnie morza prądy. nie sięgające jednak głębiej niż do 200 m. 2) Zmiany klimatyczne w nasłonecznieniu i wilgotności powodują zmiany w temperaturze i nasolenie wody; ponieważ na skutek tego nie ma równowagi między wodami na powierzchni, następuje opadanie wód zimniejszych i bardziej nasolonych na dno aż do położenia równowabi. Rozróżniamy dwa wyraźne obszary klimatyczne: tropikalny i polarny, przedzielone wąskim pasem przejściowym o klimacie umiarkowanym. Powstają zatem dwa rodzaje wód: tropikalne wody ciepłe, bogate w sól na skutek odparowania. utrzymujące się na powierzchni — i zimne. ubogie w sól. ale mimo to o większej gęstości wody polarne. które po dnie morskim przepływają aż pod obszary zwrotnikowe. Ten podział daje się dokładnie zaobserwować pomiędzy 40° szer. północnej i południowej. Te dwa piętra wodne nazwano oceaniczną troposferą i stratosferą, i w nich odbywa się odrębna cyrkulacja. Górne warstwy troposfery pozostają pod wpływem pasatów — powstają prądy równoleżnikowe odchylone na skutek obrotu ziemi, sięgające jednak tylko do głębokości 200 m. — ponad to na skutek różnic w nasoleniu powstają wyraźne podprądy południkowe. Pomiędzy zwrotnikowymi prądami powstaje równikowy rzeciw-prąd.

W cyrkulacji stratosfery powstają różne warstwy poziome wody: 1) Antarktyczna woda denna. najcięższa woda oceanu, rozprzestrzenia się w południowych partiach bruzdy wschodniej i zachodniej. 2) Subantarktyczna woda średnia, zawierająca mało soli. najlżejsza woda stratosfery, przesuwa się w głębokości 700 do 900 m. ku północy aż do 20° sz. pn. 3) Odpowiedniki na północy brakują, ponieważ nie ma połączenia w głębinie z Morzem Arktycznym. Natomiast wzdłuż progu grenlandzkiego tworzy się bogata w tlen i sól woda północnoarktyczna, która występuje w całym Atlantyku w głębokości 200 do 3000 m. 4) W okolicy Cieśniny Gibraltarskiej powstaje woda śródmorska ciepła, bogata w sól i uboga w tlen.

Wskutek różnic między poszczególnymi rodzajami wody powstają ponadto prądy pionowe.

Kiedy poraz pierwszy pojawił się w Europie cukier

Cukier poraz pierwszy pojawił się w Europie **w r. 1400.** Był to rafinowany cukier trzcinowy, importowany przez Wenecję, kilogram jego zaś kosztował 45 złotych. Cukier buraczany pojawił się poraz pierwszy w roku 1747. W roku tym niemiecki aptekarz Marggraf przedłożył akademii nauk rozprawę. napisaną w języku angielskim, udawadniając. że w t. zw. buraku burgundzkim znajduje się cukier. Rozprawę Marggrafa zbagatelizowano. jednak i dopiero uczeń jego, Achard, rozpoczął właściwą produkcję w zbudowanej na Śląsku cukrowni w roku 1790.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak.

Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

- Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka